



AGATA COMBIK

redaktor wydania

Jak tu się przygotować do świąt? Za oknem pluca, roratnie lampiony nie wytrzymują konkurencji z błyszczącymi już wszędzie choinkami, dzieci nie czekają na św. Mikołaja z takim namaszczeniem jak kiedyś (zobacz poniżej), a my nie zauważamy, że ktoś próbuje coś zmajstrować nawet w... betlejemskiej stajence (s. VI). Ale są tacy, którzy się nie poddają. Lepiej 1500 pierogów dla 80 uczestników wigilijnej wieszki i szykują się na wielkie, rodzinne świętowanie, z Głównym Bohaterem Świąt w roli głównej (s. IV i V). A praktyczne porady na czas przygotowań do Bożego Narodzenia znajdziemy we wspomnieniach kardynała Henryka Gulbinowicza (s. III).

ZA TYDZIEŃ

■ Wigilia internowanych

Uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP we wrocławskiej katedrze

Wielkie przygotowanie

W dzień swoich imienin abp Marian Gołębiowski przewodniczył ceremonii obłóczyn 28 kleryków trzeciego roku wrocławskiego seminarium.

Obłóczyny, mimo że nie są – jak święcenia kapłańskie – sakramentem, ani nie wiążą się z wykonywaniem żadnej posługi, stanowią ważny etap na drodze seminaryjnej formacji. Od chwili przyjęcia sutanny, decyzja o wyborze drogi powołania kapłańskiego staje się widoczna dla otoczenia. Od wielu lat wrocławscy klerycy przeżywają ten dzień 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

– Do wielkich dzieł trzeba się przygotowywać – mówił w homilii mszalnej abp M. Gołębiowski. – Niepokalane Poczęcie to wielkie przygotowanie do tego, co miało się stać w punkcie kulminacyjnym historii zbawienia, kiedy to Maryja wypowie Panu Bogu „tak” – niech



KS. ANDRZEJ JERIE

mi się stanie według słowa Twego – tłumaczył metropolita wrocławski. Zwracając się do kleryków występujących po raz pierwszy w stroju duchownym, powiedział: – Niech ta szata będzie znakiem waszej dojrzałości i wewnętrznej bogactwa. Przed wami jeszcze długa droga.

Na zakończenie uroczystości przedstawiciele nowo obłóczonych kleryków i rektor

Klerycy III roku przed obrzędem obłóczyn

Papieskiego Wydziału Teologicznego ks. Waldemar Irek złożyli abp. M. Gołębiowskiemu życzenia imienne. – Jesteś dla nas ojcem, bratem i przyjacielem. Dziękujemy za twoją mądrość i twoje serce. Życzymy Bożego błogosławieństwa i ludzkiej życzliwości – mówił ks. W. Irek. Do tych życzeń przyłącza się także nasza redakcja i czytelnicy.

KS. ANDRZEJ JERIE

WARKOCZE NA KAMIENICY, ŚW. MIKOŁAJ W TARAPATACH

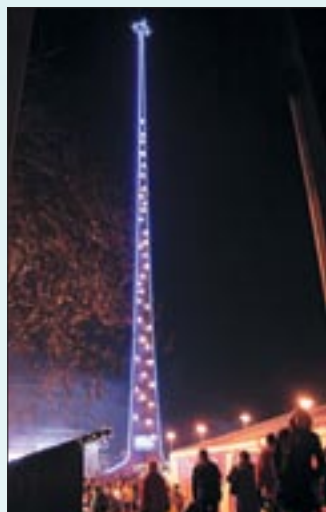


Konkurs na warkocz kamienicy Małgosi, która razem z kamieniczką o imieniu Jaś stoi przy wrocławskim rynku, urozmaicił trzecie już Święto Ulicy św. Mikołaja we Wrocławiu. Warkocze zawisły na murach Małgosi, a św. Mikołaj jak zwykle ukazał się na wieży kościoła garnizonowego pw. św. Elżbiety, skąd jego pomocnicy spuszczały prezenty przymocowane do balonów. Niestety, choć św. Mikołaj, ubrany w tradycyjny strój biskupi, próbował stworzyć wokół siebie ciepłą, serdeczną atmosferę, chwilami pod wieżą starej

Św. Mikołaj, poprzedzany przez młodszych pomocników, próbuje wydostać się z wieży

świątyni było mało świątecznie. W tłumie zebranych tam dzieci dochodziło do gwałtownych przepychanek, a nawet bójek. A św. Mikołaj wyglądał na śmiertelnie zmęczonego...

Iglicochoinka i stary tramwaj



AGATA COMBIK

WROCŁAW. Kiedy 6 grudnia zapłonęły na niej setki światełek, zmieniła się w najwyższą ponoć choinkę w Europie. Co prawda niektórzy uważają, że wrocławska Iglica (na

zdjęciu) choinkę przypomina tylko troszkę, ale za to u jej stóp znalazło się w tym roku obszerne lodowisko, szopa ze zwierzętami z zoo oraz kolorowy przedświąteczny jarmark. Ceremonii rozświetlenia „stalowego drzewa” i inauguracji lodowiska towarzyszyło symboliczne wysłanie imienninowych życzeń od wrocławian do św. Mikołaja. Napisane na wielkiej kartce i przychepione do balonów, zostały wypuszczone w górę przez prezydenta Rafała Dutkiewicza. Tych, którzy chcieli wziąć udział w festynie, przywiózł z centrum miasta zabytkowy tramwaj z lat 20. ubiegłego wieku. Odtąd na stałe będzie kursował z placu Teatralnego pod Halę Stulecia (w sezonie zimowym w soboty i niedziele, la-tem – także w piątki).

Święto nadziei

TEATR POLSKI WE WROCŁAWIU. W poniedziałek 3 grudnia odbyło się tu doroczne spotkanie wyleczonych, młodych pacjentów Kliniki Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej Akademii Medycznej (na zdjęciu). Coroczne spotkania leczonych we wrocławskiej klinice przy ul. Bujwida dzieci, które wygrały walkę z chorobą nowotworową, gromadzi także darczyńców szpitala. Prof. Alicja Chybicka ze współpracownikami oraz zarząd fundacji „Na ratunek dzieciom z chorobą nowotworową” zapraszają na nie ludzi o wielkich sercach, którzy

pomagają lekarzom stworzyć dobre warunki kilkumiesięcznego pobytu w klinice, po to, by zakończył się on wyleczeniem. Za pomoc w realizacji dotychczasowych przedsięwzięć młodzi pacjenci podziękowali ofiarodawcom i przyjaciołom kliniki, wręczając im kryształowe serca. Gałę w Teatrze Polskim uświetniła orkiestra Śląskiego Okręgu Wojskowego. Wśród gości znaleźli się między innymi przedstawiciele Kościoła wrocławskiego, Akademii Medycznej, wojska i górników. Spotkanie rozpoczęła modlitwa ekumeniczna, a zakończyły występy małych bohaterów gali.



JOLANTA SARIANDEK

Raport Komisji Historycznej

WROCŁAW. Komisja Naukowa ds. Najnowszej Historii Metropolii Wrocławskiej przedstawiła raport prezentujący wyniki prac badawczych w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. W ocenie członków Komisji rzeczywistą współpracę z organami bezpieczeństwa mogło podjąć 17 kapłanów, którzy byli zarejestrowani jako tajni i świadomi współpracownicy. Spośród nich trzech było bardzo aktywnych, a trzech nie

złożyło żadnych doniesień, natomiast trzech odmówiło dalszej współpracy i w dwu przypadkach odmowa została przyjęta. Komisja stwierdza, że nie można ostatecznie przyjąć, iż wskazana lista i liczba kapłanów podejmujących współpracę z organami bezpieczeństwa jest ostateczna. Jeśli w dalszym ciągu i czasie zaistnieją podstawy ku temu, to Komisja jest zdecydowana kontynuować statutowe działanie.

Pielgrzymkowa Msza św.



KS. MIROSLAW PORCZNIK

CZĘSTOCHOWA. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia NMP, 8 grudnia, na Jasnej Górze spotkali się przedstawiciele organizatorów i niektórych służb sierpniowej Wrocławskiej Pieszej Pielgrzymki do Matki Bożej Królowej Polski. O godz. 11.00 uczestniczyli w Mszy św. odprawianej w Kaplicy

Cudownego Obrazu (na zdjęciu). Jeszcze raz dziękowali za szczęśliwie odbytą pielgrzymkę i modlili się o Boże błogosławieństwo w przygotowaniach do przyszłorocznej 28. WPP na Jasną Górę. Spotkanie zakończył wspólny poczęstunek w refektarzu ojców paulinów.

Wybieram życie bez maski

WROCŁAW. W ramach „Kampanii przeciwdziałania przemocy” zaprezentowano spektakl „Pasja. Obrzęd zdjęcia masek ofiarnych”. Wystąpiły w nim kobiety, które uczestniczyły w teatralnych zajęciach terapeutycznych, prowadzonych przez Centrum Praw Kobiet. Doświadczyły one przemocy ze strony swoich mężów, partnerów lub rodziców. Podczas godzinnego przedstawienia odwały się o tym opowiedzieć na scenie. Punktem kulminacyjnym spektaklu jest zdjęcie

maski i pokazanie prawdziwej twarzy. Moment, w którym sześć skrzywdzonych kobiet uświadamia sobie, że może wybrać życie albo śmierć. Wszystkie wybierają życie. – To nie jest zwykły spektakl, ale prawdziwy obrzęd – uważa reżyserka i autorka scenariusza Dagna Ślepowrońska. – Mamy tu autentyczne emocje i przeżycia, a nie tylko zadanie aktorskie – dodaje. „Pasję...” pokazano już w kilku miastach Polski – m.in. w zakładzie karnym dla kobiet w Lublińcu.

Słowo na Adwent

WIGILIJNE WSPOMNIENIA



Trzecia niedziela Adwentu przypomina nam we wstępie do Mszy św. „Pan jest blisko”. To bardzo radosna wiadomość, bo wiemy, że Chrystus przychodzi, aby zbawić każdego człowieka.

Opowiem Wam drodzy Czytelnicy „Gościa Niedzielnego”, jak katolicy mieszkający na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej przeżywali wieczrę wigilijną. Parę dni przed Bożym Narodzeniem wszystko w domu i na podwórzu musiało być starannie wysprzątanane. Tym, którzy byli już u pierwszej spowiedzi i Komunii św. przypomniano, by przystępowali do adwentowego sakramentu pokuty. Tylko z czystym sercem powinniśmy spotkać nowo narodzone Dziecię Boże.

Pamiętam, jak nam dzieciom kazano wybiegać w wigilijne popołudnie na usłane grubą warstwą białego śniegu podwórze i patrzeć w niebo, czy już pokazała się pierwsza gwiazda. Kiedy ją dojrzały oczy dzieci i starszych, można było zasiadać do wigilijnej wieczerzy. Zaczynała się ona modlitwą. Dziadek, jako najstarszy w naszym domu, dawał znak odświętnie ubranym domownikom, że należy otoczyć wigilijny stół. Kiedy cała rodzina ze służbą była w komplecie czynił znak krzyża i razem odmawialiśmy „Ojcze nasz...”. Następnie ktoś z młodych odczytywał Ewangelię o narodzeniu Chrystusa, po czym następowała piękna chwila łamania się opłatkiem i składania życzeń. Robiło się miło, ciepło, radośnie, bo same dobre słowa trafiały do uszu i serc obecnych.

Po życzeniach siadano do stołu. Wszystko odbywało się z namaszczeniem. Dziadek mawiał, że trzeba porządnie się najęść, to Jezus w stajence będzie zadowolony.

Zawsze kładziono jedno nakrycie dla spóźnionych podróżnych lub ludzi skrzywdzonych przez los. Wieczerza trwała długo, bo wspomniano krewnych i znajomych, którzy zmarli. Wspominano ciekawe wydarzenia z kończącego się roku. Omawiano urodzaje minionego lata, kto się urodził u sąsiadów lub krewnych, kto wyszedł za mąż lub się ożenił, kto zmienił miejsce zamieszkania i jak mu się powodzi. Tak okazywano szacunek. Po rozmowach zaczynało się śpiewanie kolęd. W tych pieśniach polecano Bożemu Dzieciątku pomyślność całej rodziny i wszystkich bliskich naszemu sercu.

Następnie przechodziliśmy do pokoju, gdzie stała choinka i leżały prezenty. Najbardziej niecierpliwie były dzieci oczekujące, że jak co roku dostaną paczki. One szczególnie lubią, gdy starsi o nich pamiętają, co jest dowodem miłości, tak bardzo potrzebnym dzieciom do ich rozwoju. Jak kwiat nie zakwita bez słońca, tak nie rozwinie się prawidłowo osobowość dziecka bez dowodów miłości rodziców, rodzicielstwa. Pamiętam też piękny i mądry zwyczaj zanoszenia opłatka do obory, zwierzętom domowym, które przez cały rok z człowiekiem pracowały, pomagając zrealizować rolnicze zadania. Ubrani ciepło, z latarniami wszyscy szli podać opłatek owcom, barankom, koniom, krowom i rozbrykanym cielakom. Po tej ceremonii szacunek do zwierząt domowych starsi szykowali się na Pasterkę, a małe dzieci prosiły rodziców: – Mamusiu przeżegnaj, tato zrób krzyżyk, aby doczekać Bożego Narodzenia w przyszłym roku.

Żadna uroczystość w ciągu roku nie cementowała rodziny tak jak Boże Narodzenie. To czas, który jednoczy dorosłych i dzieci. Bóg obdarował ludzi najpiękniej, zsyłając swego Syna Zbawiciela, który wszystkim ofiarowuje miłość i miłosierdzie.

KARD. HENRYK GULBINOWICZ



Gala III Konkursu Literackiego
„My Polacy, my Dolnoślązacy”

Laureaci „Złotego Pióra”

W sali wielkiej wrocławskiego ratusza, w dniu św. Mikołaja, odbyła się uroczysta gala kończąca trzecią edycję Dolnośląskiego Konkursu Literackiego o Laur Złotego Pióra.

Trud napisania pracy na jeden z dwóch tematów: „Ojczyzna – kiedy myślę – wówczas wyrażam siebie i zakorzeniam (Jan Paweł II). O naszym zakorzenieniu w dolnośląskim mikrokosmosie” oraz „Nasze pokolenie – rodzice XXI wieku” podjęło blisko 130 uczniów III klas gimnazjalnych oraz licealistów. Spośród uczestników konkursu jury nagrodziło trzy osoby i wyróżniło dziesięć. Pierwsze miejsce oraz złote pióro, ufundowane przez byłego ministra kultury Michała Ujazdowskiego, wysokiej klasy laptop – dar prezesa Południowo Zachodniej SKOK Mariana Skutnika i bilet na wycieczkę do Wiednia, Wenecji i Słowni, ufundowany przez inspektora Prowincji Salezjanów we Wrocławiu ks. Bolesława Kaźmierczaka, uzyskała Karolina Matczak z 11 Gimnazjum we Wrocławiu. Drugą nagrodę – cyfrowy aparat fotograficzny od M. Ujazdowskiego i wyjazd śladami Adama Mickiewicza do Wilna, Grodna i okolic, ufundowany przez Marię i Andrzeja Kulbidów, właścicieli Biura Podróży „Panorama”, otrzymała Edyta Butrym z 5 Gimnazjum w Legnicy.

III miejsce zajął Michał Hromada z LO im. J. Śniadeckiego w Dzierżonowie, otrzymując monitor plazmowy – dar Lilli Jaroń, dyrektor Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Wrocławia oraz kurs prawa jazdy ufundowany przez Marię Topolską z Ośrodka Szkolenia Kierowców w Jelczu-Laskowicach. Książki dla osób wyróżnionych ufundowali abp Marian Gołębiewski, bp Stefan Gichy i prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, którego na gali reprezentował dyrektor departamentu Dariusz Ostrowski.

Galę zakończył koncert Bogny Jurewicz, wokalistki jazzowej, która w 2006 r. nagrała płytę z zespołem „The Cracker's Band”. Na zakończenie dyrektor wrocławskiego GN ks. Andrzej Jerie, przywołując spotkań ostatnio w tramwaju gimnazjalistów, których potocznej rozmowy nie sposób było zrozumieć, choć mówili głośno i po polsku, podziękował patronom konkursu i sponsorom za stworzenie przestrzeni, w której młodzi ludzie mogą podzielić się swoimi cennymi przemyśleniami. Młodzież zaprosił do udziału w przyszłorocznej IV edycji konkursu organizowanego przez salezjańskie LO i naszą redakcję.

JOLANTA SAŚIADEK

Wręczenie II nagrody. Od lewej: ks. A. Jerie, ks. Jerzy Babiak, dyrektor salezjańskiego LO, i E. Butrym

Pięć opasłych tomów kroniki pęka w szwach, ledwie mieszcząc krótkie opisy i wybrane ilustracje, dokumentujące minione 20 lat pracy pełnej miłosierdzia, którego miarą jest miłość bez miary...

tekst i zdjęcia
JOLANTA SĄSIADK

Tworzenie bibliotek zakonnej i parafialnej, prowadzenie poradni prawnej, zbiórki odzieży, żywności, książek i innych darów dla osób potrzebujących pomocy, kwesty na cele charytatywne, obiady dla uczniów, prezenty od św. Mikołaja dla dzieci, paczki świąteczne oraz wigilie i święcone dla ludzi samotnych, ubogich, wymagających wsparcia. To tylko niektóre dzieła podejmowane przez grupę zapaleńców z jezuitskiej parafii, dla których dobroczynność stała się sensem ich życia. Organizują też kiermasze książki religijnej i odzieży. Gromadzą wyposażenie do kościołów na Wschodzie, pozyskują fundusze na ich remont i odbudowę. Angażują się w pomoc misjom. Po wielkiej powodzi zdobywali wszystko, czego potrzebowały jej ofiary. Włączają się w akcje wspierania mieszkańców tych zakątków świata, które ucierpiały z powodu kataklizmów.

Katecheza i chorzy

Zaczęli służbę dla innych w stanie wojennym i od 1982 roku wierni są tym, którzy ich najbardziej potrzebują. Początkowo opiekunem grupy charytatywnej był o. Marian Tomaszek, a jej działalność koncentrowała się na rozdaniu żywności i odzieży dostarczanej



z Dortmundu do parafii pw. św. Klemensa Dworzaka, także prowadzonej przez jezuitów. Do potrzebujących docierali w tamtym czasie Jadwiga Kwiatkowska, Ewa Włoch, Gabriela Wachowiak-Bildź, Mieczysław i Stanisław Bildź, Anna Witka, Franciszka Biela.

Pod koniec 1986 r. do wspólnoty św. Ignacego Loyoli przybył ze Starej Wsi o. Kazimierz Kucharski. 28 kwietnia 1987 r. rozpoczął prowadzenie „Studium prawd wiary i życia chrześcijańskiego”. Do dziś podczas roku akademickiego w każdy wtorek o godz. 19.00 w dolnym kościele odbywa się wykład i dyskusja. Spośród uczestników tych spotkań i prowadzonych przez ks. K. Kucharskiego rekolekcji

O trudach i radościach pracy zespołu charytatywnego opowiadają (od lewej): A. Tarnawska, ks. K. Kucharski, Ł. Krawiec i T. Złota

ignacjańskich wyłonił się zespół charytatywny, w którego skład w 1988 r. weszły: Julia Lach, Alina Tarnawska, Maria Czuper, Krystyna Hercog i Halina Morasiewicz.

Wkrótce zrodził się pomysł Mszy św. dla chorych i niepełnosprawnych, by wyrwać ich z domu, umożliwić kontakt z innymi ludźmi, pomóc zapomnieć o szarej codzienności. Eucharystia, wspólny podwieczorek, a latem wycieczki do lasu z Mszą św. i posiłkiem na łonie natury. Lekarki Bożena Karuzel-Widacka i Irma Krakiewicz zapewniały pomoc medyczną, a obsługę podopiecznych – zespół charytatywny. Podczas takiego wyjazdu jeden z nich wyznał, że pierwszy raz od 20 lat jest w lesie. Ta inicjaty-

wa jednak nie przetrwała próby czasu.

Książki, odzież i ZHR

Sprawdziły się natomiast i rozwinęły inne formy działalności. Ważnym zadaniem okazało się dostarczenie wiernym dobrej lektury religijnej. Kiermasze książki odbywają się od 16 października 1988 r. do dzisiaj w każdą pierwszą niedzielę miesiąca poza lipcem i sierpniem. Zorganizowano ich 194, a dochód z tej misyjnej działalności przeznaczany jest na cele charytatywne i bibliotekę parafialną, której zbiór liczy obecnie ponad 5 tys. pozycji. Książki trafiają też do więźniów, rodaków żyjących za wschodnią granicą i Polonii greckiej.

Zespół szybko zrezygnował z systematycznego rozdawania odzieży i obuwi, wychodząc z założenia, że ludzie bar-

Od 25 lat zespół charytatywny parafii pw. św. Ignacego Loyoli we Wrocławiu

Dobre se

wiu dzieli się miłosiernymi słowami i czynami

erca

dzieci szanują i doceniają to, za co muszą zapłacić, choćby symboliczną złotówkę. Wielokrotnie przekonali się, że dary nie zawsze są najlepszą formą pomocy. Sabina Wabiszczebicz zaproponowała sprzedaż tych rzeczy po zaniżonych cenach, a bezpłatnie otrzymują je tylko najubożsi. Kiermasze odzieży odbywają się raz w miesiącu, w sobotę od godz. 9.00 do 13.00. Uzyskane fundusze zespół przeznacza na opłacenie biednym dzieciom obiadów w szkole, przygotowanie co miesiąc paczek żywnościowych dla ubogich i samotnych, organizację wieczery wigilijnych i święconego dla samotnych oraz na misje. Z zebranych pieniędzy wspomagał też powodział.

Od 1990 roku działa poradnia prawna. Prowadzi ją Mirosława Anusiewicz, udzielając bezpłatnie porad we wtorki od godz. 17.00 do 18.00. W duchowy rozwój młodzieży zespół włączył się, prowadząc ośrodek Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej. Przewinęło się przez niego wiele ofiarnych i pełnych dobrej woli osób, takich jak prof. Hubert Trzaska, państwo Gałązkowie, druh hm Jerzy Komorowski, hm Danuta Zawadzka, hm Miłosz Śliwiński i phm Julia Lach, komendantka wrocławskiej chorągwi.

Dzieciom, bezdomnym i na Wschód

– Jeśli nasza praca otrze komuś choć jedną łzę, to warto – mówi Alina Tarnawska, która pomoc innym ma we krwi i w tym odnalazła sens życia. Od 19 lat codziennie jest w parafii, uczestnicząc w prawie wszystkich pracach zespołu.

– Kiedy przeszłam na emeryturę, potrzebowałam znaleźć się w grupie ludzi, z którymi mogłabym się spotykać, dzia-

łać, dzielić radości i smutki – zwierza się Teresa Złota. Tę potrzebę od 15 lat realizuje w zespole charytatywnym. Zaś Łucję Krawiec do pracy w nim zachęcił w 1990 r. Czesław Ródziewicz, artysta plastyk, twórca wrocławskich haftów. – Zawsze pracowałam społecznie – wyznaje – więc ta działalność szybko mnie wciągnęła. Ceni ją tym bardziej, że wszystkie pozyskane fundusze idą na dobre cele. Między innymi na paczki dla 50 rodzin (kiedyś było ich 150) wymagających stałego wsparcia, zaopatrzenie Schroniska św. Brata Alberta w Szczodrem i domu opieki dla dorosłych, prowadzonego przez siostry albertynki w Mrozowie.

Zbiórki w Dzień Papieski, na Radio Rodzina i pomoc dla ofiar kataklizmów oraz dla rodaków na Ukrainie, Syberii i Białorusi. Do tamtejszych kościołów zespół przekazał wiele ornatów, kielichów, monstrancji, paschałów i paramentów liturgicznych, a nawet organy. Wysłał tam wiele kartonów odzieży oraz pieniądze na pomoc ubogim Polakom i kościelne inwestycje.

200 pierogów proszę!

24 grudnia wieczorem odbywa się w parafii św. Ignacego spotkanie wigilijne samotnych. Uczestniczy w nim około 80 osób. Wiele z nich czeka na ten dzień przez cały rok. Modlitwa, życzenia, śpiew kołęd i rozmowy wypełniają wieczór. Wszyscy otrzymują paczkę świąteczną. Panie z zespołu charytatywnego przygotowują około 1500 pierogów, barszcz i dodatki, smażą rybę, robią sałatkę i pieką ciasto. Od początku robiły to: J. Lach, M. Czuper, A. Tarnawska, Teresa i Jadwiga Kwiatkowskie, Janina Szymańska. Przed wigilią i w Wielki Piątek zespół zbiera



ciasto dla samotnych i dla Schroniska św. Brata Alberta.

– Mobilizuje nas ogromne zaangażowanie ks. Kazimierza, który osobiście uczestniczy we wszystkich naszych przedsięwzięciach – podkreśla pani Łucja. – Nawet kiedy ojciec nas „opietruszy”, bo nie spełniamy jego oczekiwań – dodaje Alina – przyjmujemy to z pokorą, bo bez ks. Kazimierza ciężko byłoby nad wszystkim zapanować. Nieocznione są zarówno jego kon-

U góry z prawej: **Św. Mikołaj w biskupim stroju jest atrakcją nie tylko dla dzieci**

takty ze sponsorami, jak i zmysł artystyczny i dobry gust, które szczególnie przydają się przy wykonywaniu dekoracji świątecznych. Pracuje przy nich około 20 osób.

Na adwentowy czas zespół ma swojego stałego św. Mikołaja. Od lat jest nim Janusz Górnik, który stale nosi brodę. W niedzielę po 6 grudnia, po Mszy św. dziecięcej, ze słodyczkami i obrazkami oczekuje najmłodszych parafian na kościelnym dziedzińcu. ■



MOIM ZDANIEM

O. KAZIMIERZ KUCHARSKI

jezuita, rekolekcjonista i kierownik duchowy, od dwudziestu lat opiekun zespołu charytatywnego we wrocławskiej parafii pw. św. Ignacego Loyoli.

P aździernik, listopad i grudzień są szczególnie naznaczone miłością dla żyjących i zmarłych. W pierwszym z tych trzech miesięcy dominuje pamięć o potrzebujących. To czas inicjatyw, które mają na celu dobro człowieka w potrzebie, realizowanych głównie podczas Tygodnia Miłosierdzia i Tygodnia Misyjnego. Drugi z nich skłania do refleksji i modlitwy za ludzi, którzy zakończyli ziemskie życie i potrzebują wsparcia na ostatniej prostej do domu Ojca. Grudzień zaś przypomina nam o ubogich i samotnych, którzy oczekując narodzin Zbawiciela, bardziej niż kiedykolwiek potrzebują naszej miłości. Ostatni miesiąc roku to także pamięć o rodakach mieszkających na Wschodzie i pomoc dla tamtejszego Kościoła. Ducha Ewangelii dobrze oddają niektóre przysłowia polskie: „Rzuć za siebie, a znajdziesz przed sobą”, bo hojny człowiek zawsze mieć będzie. Na południu Polski mówi się: „Daj, a będziesz miał”. Postawę człowieka widzi Bóg i nie da się prześcignąć w hojności. „Daj, a dadzą i tobie”. „Dajcie, a będzie wam dane” – mówi Ewangelia. Miłość do Pana Boga wyraża się miłością bliźniego. Nie ma innej drogi. Jestem wdzięczny Bogu, że w naszym narodzie jest tyle ducha miłosierdzia i gotowości do pomocy. Trzeba tylko poruszyć ludzi potrzebą innych i pomóc w docieraniu do najbardziej potrzebujących.

Lepiej szukać już teraz

Co będzie w żłóbku?

Sprawna akcja grupki ciemnych typów powoduje zamęt nawet w anielskich szeregach. Sytuację ratuje ekipa dzieci, wytrwale szukająca skradzionego skarbu. Przedstawienie przygotowywane we wrocławskiej SP nr 3 to zarazem kryminał, piękna baśń i... historia z życia wzięta.

W niebie trwa wielka krzątania. Szykuje się przedświąteczne zebranie Aniołów Stróżów, a św. Franciszek – z pasją odgrywany przez Kubę – wraca właśnie z dorocznego przeglądu szopek. – Która najbardziej ci się podobała? – pytają aniołki z podstawówki przy ul. Bobrzej. Święty nie ma wątpliwości: najpiękniejsza szopka powstała na wrocławskich Popowicach. Jest naprawdę cudowna. Już po chwili jednak dociera do wszystkich straszna wiadomość.

Ktoś ukradł Dzieciątka

Ze żłóbka w popowickim kościele zniknęła figurka Jezusa. Aniołek-Kasia mdleje, ks. Alojzy się ślania. Tylko dzieci nie tracą głowy. Rozpoczynają poszukiwania. Pani z Biura Rzeczy Znalezionych proponuje im w zamian lalkę; Bazyl i Sergiusz, ochroniarze z supermarketu, przyprowadzają zgubioną dziewczynkę. Dzieciątka jednak nigdzie nie ma. W rozwiązaniu zagadki niespodziewanie pomaga dzieciom pewien mały papierek, porzucony przez kogoś na kościelnej posadzce. Idąc tym tropem, odkrywają sprytnie uknuty spisek.

Za zniknięciem figurki stoją pracownicy Agencji Reklamowej „Iluzja” – Mister Diabolus, Gryzelda Pokusa i Relix Herodus. Zamiast Dzieciątka chcą umieścić w żłóbku jeden z reklamowanych przez siebie produktów, a ukryta kamera ma nagrać reakcje zaskoczonych ludzi. „Ale będą mieli miny, gdy zobaczą, przed czym klękają! Takiej szopki jeszcze nie mie-



KS. ANDRZEJ JERIE

li!” – wykrzykuje Olaf Zdarza się w roli Diabolusa. On i tak sam proponuje położenie na sianku reklamy samochodu. Róża, grająca Gryzeldę, przekonuje wszystkich do promocji kremu odmładzającego. Z kolei Herodus (Adrian) stawia na telefon komórkowy. Obserwujące ich sprzeczkę dzieci wykorzystują zamieszanie i... przechwytyują skradzioną figurkę. Radosne okrzyki rozlegają się i na Popowicach, i w niebie. „Gdzie anioł nie może, tam dzieci pośle” – mówi Matka Boża. „Jeśli czasem zgubicie Jezusa albo ktoś Go wam ukradnie, to... Szukajcie! Szukajcie!” – radzą widowni mieszkańcy nieba.

Betlejem na scenie

Większość aktorów to uczniowie VI e. Towarzyszą im koledzy z równoległych klas oraz młodszy. Nie brak prawdziwych weteranów. Wojtek na przykład nie po raz pierwszy mierzy się z rolą księdza. W zeszłym roku jako jasełkowy proboszcz musiał stawić czoła nie lada kłopotom: myszy zjadły mu w kościele organy. I tym razem ma problemy. Wspierają go na szczęście Pan Kropidło i Pan Piszczalka – Michał i Adrian. – Gram i Piszczalkę, i Herodusa, co nie jest proste – mówi Adrian. – I kradnę Dzieciątka, i szukam go. To dość skomplikowane...

Czarne charaktery popowickiego przedstawienia wypadają niezwykle przekonująco. Sprytny Diabolus, przebojowy Herodus i świetnie kusząca Gryzelda to naprawdę poważni przeciwnicy. Grupa dzieci szukających Dzieciątka ma niełatwe zadanie. W ich role wcieliła się gromadka dziewcząt: Daria, Kasia, Julia, Natalia, Iwona i Ala. – Mamy najwięcej tekstu do zapamiętania – mówią zgodnie. Ale rola bardzo im się podoba. O czym opowiada tak naprawdę ich przedstawienie? – Chodzi po prostu o to, by znaleźć Jezusa – tłumaczą dziewczyny. – Różne rzeczy nam Go zasłaniają, zastępują... A Boże Narodzenie to przecież Jego urodziny. Trzeba Go szukać. Drogę do Jezusa pokazują różne nam małe znaki.

Wciąż po nowemu

Podobne poszukiwania w popowickiej szkole odbywają się co roku. Już od 10 lat organizowane są tu jasełka lub – częściej – bożonarodzeniowe inscenizacje. Główny reżyser i zarazem autorka scenariuszy, katechetka Krystyna Minorowicz, za każdym razem zaprasza dzieci do przeżycia innej, nietypowej przygody. Z wielkim rozmachem wystawiały m.in. sztukę na podstawie „Opowieści wigilijnej” Dickensa. Rok temu z kolei odbyły „Podróż przez wieki”. Spektakl ukazywał, jak obcho-

dzono Boże Narodzenie w minionych stuleciach. W szkolnej sali pojawiały się m.in. sceny z Betlejem i z pierwszych wieków chrześcijaństwa, z XVII-wiecznego polskiego dworku, ze zbombardowanego w czasie wojny miasta, w blokowiska z lat 60. ubiegłego wieku.

Scenariusz obecnych jasełek pani Krystyna opracowała na podstawie książki Anny Józwik pt. „Tego jeszcze nie było, co się w Świętochłowicach Małych wydarzyło”. Przygotowanie takich jasełek, jak mówi, to ogromna praca. Ale ile radości! Nawet największe łobuzy angażują się w przedstawienie ze wszystkich sił. Końcowy efekt co roku robi na widzach piorunujące wrażenie w dużej mierze także dzięki wspaniałej scenografii przygotowywanej przez Renatę Chodorkowską, muzyce i śpiewie – w wykonaniu szkolnego chóru pod kierunkiem Roberta Wajlera.

Jak będzie za rok? Nie wiadomo. Wokół tajemnicy Betlejem kryją się tysiące zaskakujących opowieści...

AGATA COMBIK

BEZ TREMY

DARIA LIS

– Czym są dla mnie jasełka? To piękna tradycja naszej szkoły, a zarazem świetna zabawa. Na próbach jest bardzo wesoło. Dużym przeżyciem jest późniejszy udział w samym przedstawieniu, odgrywanym przed widownią. Kiedy wychodzę na scenę – a wiem jak to jest, bo gram w jasełkach już drugi raz – jestem trochę stremowana, ale i szczęśliwa. Cieszę się, że mogę pokazać to, co umiem i jak gram. Już kiedy po raz pierwszy czytałam scenariusz, zauważyłam, że jest w nim dużo tekstów, które dają do myślenia i odnoszą się do naszego codziennego życia.



16. Wrocławskie Promocje Dobrych Książek

Uczta bibliofila

Ponoć czytamy coraz mniej. Czyżby? Tłum ludzi, kłębiący się między stosami książek, wypełniających szczerle najmniejszy zakątek Galerii BWA Awangarda, mógłby świadczyć o czymś przeciwnym.

– Tłum ten tworzą jednak głównie starzy bywalcy. Myślę, że medialna informacja o promocjach jest za słaba, by zachęcić nowe osoby. Ponadto prezentowana tu oferta pokrywa się z tym, co można obecnie znaleźć na co dzień w księgarni – mówi pani Wiesława, bibliotekarka, uważnie śledząca księgarski rynek. Tak czy inaczej, jak widać, sporej grupy wrocławian nie dotknął jeszcze wstręt do drukowanego. Wśród osób łakomie wertujących kolejne pozycje, można było spotkać ludzi w każdym wieku. Nie brakło i obcokrajowców – nieco zdezorientowanych, ale wyraźnie zauroczonych atmosferą książkowego święta. A nie ograniczało się ono tylko do kolorowych stoisk.



ZDJĘCIA AGATA COMBIK

Promocjom towarzyszył VI Przegląd Telewizyjny Filmów o Sztuce, przedstawienia i wystawy. Czytelnicy mogli zdobyć bezcenne autografy, podpisać autorów o tajemnicy pisarskiego warsztatu, a nawet zasugerować dalsze losy bohaterów ulubionych powieści. Spotkania z autorami, debaty o sztuce i literaturze przybierały rozmaite formy. Przykładowo pro-

Do stoiska, przy którym podpisywała swe książki Małgorzata Musierowicz, ustawiła się olbrzymia kolejka

mocja albumu „Apostoł w podróży służbowej – prywatna historia sztuki Zbigniewa Herberta” zmieniła się w poetycki wieczorek. Utworom Herberta, czytany przez Bogusława Kierca, towarzyszyła specjalna prezentacja multimedialna. Promocja 2. tomu „Listów do żony” S. I. Witkiewicza (prowadzona przez prof. Janusza Deglera, z udziałem Macieja To-



Pan Jan z gliwickiej Czerpalni Papieru Art-Papier pokazywał, jak powstaje papier czerpany

maszewskiego) przypominała chwilami studium psychologiczne osobowości artysty.

Ważną częścią promocji był Konkurs na Najlepszą Książkę Roku 2007 o „Pióro Fredry”. Jego zwycięzcą okazał się wydany przez „Arkady” album „W kręgu arcydzieł. Zbiory sztuki w Polsce”.

AGATA COMBIK

Dzieciom na święta

W kolorze nadziei

Różne wariacje na temat św. Mikołaja, dalekie od pierwotnego biskupa, budzą często mieszane uczucia. Są jednak wyjątki. Nietypowy Mikołaj też może wiernie wyrażać przesłanie tego prawdziwego.

Tak było zapewne z zielonymi św. Mikołajami, które mogliśmy dostrzec na przełomie listopada i grudnia we wrocławskich centrach handlowych. Przebra-

Kasia Jaśkiewicz
(na zdjęciu)
i **Wojtek**
Jeżusek z DA
„Maciejówka”
kwestowali
w **Galerii**
Dominikańskiej



AGATA COMBIK

ni w ten strój młodzi wolontariusze zbierali fundusze na rzecz Schroniska im. św. Brata Alberta przy ul. Strzegomskiej we Wrocławiu. Pozyskane środki zostaną przeznaczony na prezenty pod choinkę dla dzieci przebywających w tym schronisku, na zorganizowanie dla nich świąt Bożego Narodzenia i poprawę ich żywienia w ciągu roku. Jeśli ktoś jeszcze chciałby włączyć się w akcję, może przekazać pieniądze na konto Wrocławskiego Koła Towarzystwa Pomocy im. św. Brata Alberta BANK „BISE” 95 1370 1301 0000 1701 4869 4300.

AC

Skąd się wzięły?

Prehistoria krasnali

Dlaczego Wrocław kojarzony jest z krasnoludkami, a przeciwnicy komunizmu świętowali rocznicę rewolucji październikowej? Na te i inne pytania jeszcze do 23 grudnia można znaleźć odpowiedź na wystawie we wrocławskim Ratuszu.

Uroczystego otwarcia wystawy „Pomarańczowa Alternatywa – rewolucja krasnoludków” dokonał legendarny już Waldemar Fydrych, znany jako Major, którego działania plastyczne i happeningowe w latach 80. ośmieszały totalitarny system Polski Ludowej. Jak zauważył dyrektor Muzeum Miejskiego Maciej Łagiewski, 25 lat temu w Polsce, a szczególnie we Wrocławiu, nastał czas odważnych i twórczych działań, takich jak: Solidarność Polsko-Czechosłowacka, Solidarność Walcząca, Niezależna Agencja Fotograficzna „Dementi” oraz Pomarańczowa Alternatywa. Wszystkie one zostały przypomniane po ćwierćwieczu w Ratuszu i na wystawach plenerowych na ulicach miasta.

Na wystawie można oglądać zdjęcia ze sławnych happeningów, takich jak: Za-



Waldemar Fydrych w „stroju z epoki”

dymianie miasta, Precz z Upałami, Wigilia Rewolucji Październikowej, Karnawał RIO-botniczy, Dzień Milicjanta. Humor i widowiskowość tych akcji, a także ich rola w odświeżaniu absurdów ówczesnej rzeczywistości decydowały o niezwykłym powodzeniu manifestacji.

TOMASZ BIAŁASZCZYK

Diecezjalna recepcja Katechizmu Kościoła Katolickiego

Przekonaj mnie, że Bóg istnieje

Bóg każdemu człowiekowi objawia swoje istnienie i skłania do wiary w siebie.

Nie możemy Boga poznać tak, jak poznajemy człowieka. Nie możemy Boga zobaczyć, dotknąć, zmierzyć, zważyć – tak jak to czynimy z przedmiotami materialnymi. Odpada również możliwość bezpośredniego i całościowego ogarnięcia Boga ludzkim umysłem. Jednakże Bóg może dać człowiekowi znaki prowadzące do Niego.

Pierwszym takim znakiem jest wszechświat. Jeżeli człowiek spojrzy na niego okiem uważnego obserwatora, to wielkość, potęga i wzniosłość wszechświata powiedzą mu o Kimś potężnym i mądrym, kto ten świat powołał do istnienia i wspaniale urządził.

Mysząc o drodze człowieka ku wierze w Boga, przywołajmy jakieś osobiste doświad-



czenie. Może to być przeżycie tajemniczy dobra. Jest coś niesłychanie fascynującego i tajemniczego w fakcie, do jakiego stopnia jesteśmy zależni od swoich czynów. Dlaczego człowiek, który czyni dobro, dojrzewa wewnętrznie i staje się duchowo piękny, rozwija i doskonali swoje człowieczeństwo, podczas gdy człowiek czyniący zło, duchowo się rujnuje i odczłowiecza się, staje się nieludzki?

Kiedy śledzimy historię narodu wybranego zauważamy wiele znaków, poprzez które objawiał się Izraelitom Bóg. Potop, przejście przez Morze Czerwone, tablice z Dziesięciorgiem Przykazań, prorocy – to znaki, za którymi Bóg ciągle się ukrywał. W historii ludzkości przychodzi też znak szczytowy i jedyny, za którym Bóg się już nie kryje, lecz nim JEST! Bóg staje się znakiem, a znak Bogiem! To Jezus Chrystus! **KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI**

Zapraszamy

■ **NA SPOTKANIE Z CYKLU VERBUM CUM MUSICA**, które odbędzie się 16 grudnia w auli Papieskiego Wydziału Teologicznego przy pl. Katedralnym we Wrocławiu o godz. 17.00. Wykład pt. „Między oczekiwaniem a spełnieniem – rodzina szkołą bycia uczniem Chrystusa” wygłosi ks. dr Michał Machał. Muzyczną część wypełni koncert muzyki klasycznej w wykonaniu chóru Akademii Medycznej we Wrocławiu, pod dyrekcją Agnieszki Franków-Żelazny.

■ **NA „WROCŁAWSKIE BETLEJEM 2007”** – akcję organizowaną od 20 do 26 grudnia przez Akcję Katolicką Archidiecezji Wrocławskiej, pod honorowym patronatem abp. Mariana Gołębiewskiego. W tych dniach na wrocławskim rynku stanie szopka, przy której 23.12. w godz. od 14.00 do 19.30 oraz 26.12. od 13.00 do 19.00 odbywać się będą występy artystyczne, przygotowane przez dzieci przedszkolne, zespoły muzyczne i młodzieżowe orkiestry dęte. 23.12. między godz. 16.00 a 16.30 przedstawiciele władz kościelnych i świeckich złożą życzenia i przełamią się opłatkiem z mieszkańcami Wrocławia. Tegoroczna szopka organizowana jest z myślą o dzieciach leczonych w Klinice Transplantacji Szpiku Onkologii i Hematologii Dziecięcej we Wrocławiu. Na ich rzecz będą kwestować wolontariusze, krążący po rynku w strojach rzymskich legionistów. Patronem medialnym akcji jest wrocławski „Gość Niedzielny”.



Stajenka u stóp ratusza od lat jest celem świątecznych spacerów wrocławian

■ **NA PROGRAM „W KRĘGU WIARY”** emitowany przez TVP3 Wrocław w każdą sobotę o godz. 16.45. Jego twórcy zapraszają do śledzenia wydarzeń z życia Kościoła w trzech dolnośląskich diecezjach.

